

# ziemia pokryta złocistym pyłem niebo zamknięte zostało na klucz...



© 2007 Marcin Kłęk

\* \* \*

po gzymsie prawdy znów balansuję  
wczoraj wszystko było takie realne

o poranku zastałem zamknięte drzwi  
języki krzyku przerwała wstęga ciszy

twoje dłonie w moich płoną  
taksówka czeka

walizki i parasol spakowane  
ukradkiem spoglądasz na zegarek

wychodzisz  
pozostawiając pustą kanapę

\* \* \*

ta radość  
trwała krótko

lawina słów  
posklejane myśli

porozrywane w pośpiechu  
tętniące życiem

mrowisko marzeń  
w rzeczywistości

zatrzaśnięte drzwi  
teraz to już historia

pióro ptaka  
wolno opada

na ziemię

\* \* \*

tak bardzo odmienni jesteśmy  
nie rozumiem twojej gry

nie mam nic  
prócz tych kilku kłamstw

dlaczego jesteśmy  
tacy samotni?

\* \* \*

odnajduję w kącie zapomniany list  
w którym ważysz każdą myśl

pocałunki pełne grozy  
odchodząc dopisałeś ostatnie zdanie

ziemia pokryta złocistym pyłem  
niebo zamknięte zostało na klucz

\* \* \*

nie mów ile jeszcze  
słonecznych dni

nie okłamuj mnie  
nie trzeba

wolności horyzont  
tuż za woalką nikczemności

ust gadających tępe słowa  
zasuszonych w próżni

i ta bezwstydnie  
wyciągnięta dłoń